



Republikański dwugłos o wsparciu Ukrainy przez USA

Mateusz Piotrowski

Partia Republikańska jest podzielona w sprawie wsparcia dla Ukrainy. Zwolennicy jego kontynuacji, którzy stanowią większość w partii, dążą do zwiększenia wpływu na debatę publiczną. Jednak trwająca kampania przed wyborami prezydenckimi i do Kongresu, zdominowana przez głosy sceptyków, utrudnia zmianę nastrojów wśród konserwatywnych wyborców. Nośność antyukraińskich haseł w kampanii może sprawić, że liczba zwolenników wsparcia Ukrainy w Kongresie zmniejszy się po wyborach w listopadzie br.

W ostatnich miesiącach Stany Zjednoczone ograniczyły skalę [pomocy militarnej dla Ukrainy](#), co było związane z wyczerpaniem puli środków przeznaczonych na ten cel przez Kongres. W październiku ub.r. prezydent Joe Biden zawniósł o kolejne 61 mld dol. na wsparcie Ukrainy (militarne, ekonomiczne i humanitarne) w ramach szerszego tzw. pakietu kryzysowego obejmującego również [wsparcie Izraela](#), ochronę granic i inicjatywy w regionie Indo-Pacyfiku. Stworzenie jednego zbiorczego pakietu miało gwarantować jego szybkie przyjęcie, wywołało jednak polityczny klincz między Republikanami i Demokratami, skupiający się wokół kwestii wzmocnienia ochrony granic i zaostrzenia prawa migracyjnego, będących z perspektywy konserwatystów kluczowym elementem pakietu.

Inicjatywy ograniczenia wsparcia. Po pierwszych miesiącach pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę i silnego ponadpartyjnego poparcia dla pomocy Ukrainie [w Partii Republikańskiej zaczęły umacniać się głosy przeciwników zaangażowania USA](#). Ich grupa stopniowo się poszerzała i obecnie liczy około stu kongresmenów w Izbie Reprezentantów oraz kilkunastu senatorów (w stosunku do 220 mandatów sprawowanych przez Republikanów w izbie niższej Kongresu i 49 w Senacie). Grupa, której nieformalnymi liderami są m.in. Marjorie Taylor-Greene, Matt Gaetz, Chip Roy oraz senatorowie J.D. Vance i Tommy Tuberville, argumentuje, że Stany Zjednoczone zrobiły już wystarczająco dużo i powinny za wszelką cenę dążyć do szybkiego zawarcia pokoju (w praktyce poświęcając interesy Ukrainy), a nie podsycać wojnę. Krytykują administrację

Bidena za próby wciągnięcia USA w „wojnę światową” i preferencyjne traktowanie Ukrainy, przy ignorowaniu problemów wewnętrznych własnego państwa. Najbardziej skrajni politycy z grupy przekonują, że władze Ukrainy dążą do bezpośredniego zaangażowania wojsk USA w walki, i są przeciwni członkostwu Ukrainy w NATO. Wskazują też na niewystarczające z ich perspektywy zaangażowanie państw europejskich we wsparcie Ukrainy.

W badaniu opinii publicznej Pew Research Center z grudnia ub.r. aż 48% republikańskich wyborców stwierdziło, że USA robią zbyt wiele na rzecz pomocy Ukrainie, 20% – że skala jest odpowiednia, a tylko 13% – że jest niewystarczająca. Choć negatywne nastroje społeczne znajdują odbicie wśród członków Kongresu, inicjatywy ograniczenia wsparcia przez republikańskich przeciwników nie uzyskały szerszego poparcia legislatury. Poprawki do budżetu obronnego, które miały całkowicie zredukować zaplanowane na 2024 r. 300 mln finansowania na program USAI (Ukraine Assistance Security Initiative), finansowany nieprzerwanie od 2016 r., zostały odrzucone w Izbie Reprezentantów w lipcu (stosunkiem głosów 89 do 341) i wrześniu ub.r. (104 do 330). W tych samych miesiącach odrzucone zostały poprawki, które całkowicie zakazywały udzielania wojskowego wsparcia Ukrainie (odpowiednio 70 głosów wobec 358 i 93 wobec 339). Z kolei w Senacie odrzucono poprawkę (13 wobec 71) wstrzymującą pomoc dla Ukrainy do momentu osiągnięcia 2% PKB wydatków na obronność przez wszystkich sojuszników z NATO.

Republikański plan dla zwycięstwa Ukrainy. Zwolennicy kontynuacji wsparcia w dalszym ciągu stanowią większość wśród polityków Partii Republikańskiej. By kształtować debatę publiczną, w listopadzie ub.r. przedstawili oni plan dla zwycięstwa Ukrainy, przygotowany przez przewodniczących komisji ds. sił zbrojnych, spraw zagranicznych i wywiadu (Republikanie Michael McCaul, Mike Rogers i Mike Turner). Celem było scementowanie poparcia większości przedstawicieli w Kongresie wokół kontynuacji pomocy oraz wymuszenie na administracji Bidena szczegółowych deklaracji i dalszych działań w zakresie [udzielanego wsparcia](#). Głównym założeniem republikańskiego planu jest szybkie dostarczenie Ukrainie dużej ilości kluczowego uzbrojenia, w tym pocisków ATACMS, samolotów F-16, amunicji kasetowej oraz systemów artyleryjskich i obrony powietrznej. Republikanie zaznaczają, że choć negocjacje będą konieczne do zakończenia wojny, to Ukraina musi negocjować z pozycji siły, po osiągnięciu znaczących sukcesów na polu bitwy. Ponadto chcą zaostrzyć sankcje nałożone na Rosję i reżim Putina oraz skonfiskować i przekazać Ukrainie zamrożone rosyjskie aktywa. W tym ostatnim celu w Kongresie powstał ponadpartyjny projekt Ustawy o gospodarczym dobrobycie i szansach dla Ukraińców (REPO Act), która zapewni prezydentowi odpowiednie narzędzia do transferu tych środków (szacowanych łącznie na 300 mld dol.), we współpracy z zagranicznymi partnerami. Dla podkreślenia zasadności udzielania pomocy autorzy planu zwracają uwagę, że dotychczas nie wykryto istotnych przypadków sprzeniewierzenia środków pomocowych, a USA wzmacniają kontrolę realizacji pomocy. W celu jej dalszego uwiarygodnienia i formalnego umocowania proponują przedstawienie przez administrację Bidena strategii wsparcia Ukrainy, zawarcie porozumień o zapewnieniu ponad połowy pomocy niemilitarnej przez zagranicznych partnerów, publikację raportów o wykorzystaniu środków na pomoc Ukrainie oraz powołanie specjalnego inspektora generalnego sprawującego nadzór nad wsparciem.

Dwułtos w prezydenckich prawyborach. W republikańskiej kampanii prezydenckiej dominuje jednak niechęć do wsparcia Ukrainy. Za jego wstrzymaniem jest wiodący w prawyborach b. prezydent Donald Trump. W toku kampanii opowiada się za zablokowaniem pomocy do czasu przekazania przez Ukrainę ustaleń na temat biznesowej aktywności syna urzędującego prezydenta Joe Bidena, Huntera, i wpływu na nią Joe Bidena, gdy był on wiceprezydentem (w 2019 r. afera dotycząca wstrzymania pomocy wojskowej dla Ukrainy w związku z identycznymi żądaniem doprowadziła do wszczęcia [pierwszego impeachmentu Trumpa](#)). Przeciwnikami wsparcia oraz dołączenia Ukrainy do NATO są gubernator Florydy Ron DeSantis oraz biznesmen Vivek Ramaswamy. Obaj wycofali

się po prawyborach w Iowa i natychmiast udzielili poparcia Trumpowi, co ułatwi jeszcze większe skupienie konserwatywnego elektoratu (także popierającego ograniczenie pomocy) wokół jego kandydatury.

Za wsparciem dla Ukrainy jest b. ambasador USA przy ONZ (w okresie prezydentury Trumpa) Nikki Haley. Uważa, że obrona Ukrainy jest w amerykańskim interesie z uwagi na potrzebę powstrzymania imperialnych ambicji Rosji, także obrony przed atakiem na sojuszników z NATO. Jej zdaniem wyraźna postawa USA powstrzyma także inne państwa autorytarne – Chiny, Iran i Koreę Płn. – przed eskalacją i łamaniem prawa międzynarodowego. Podobne opinie wyrażali także b. wiceprezydent Mike Pence i b. gubernator Chris Christie, którzy z powodu niewielkich szans na dobry wynik w prawyborach zawiesili swoje kampanie jeszcze przed pierwszym głosowaniem w Iowa.

Wnioski i perspektywy. Choć pomoc dla Ukrainy jest obecnie zablokowana z powodu sporu w kwestiach migracyjnych, przyjęcie pakietu kryzysowego zapewniłoby jej finansowanie w 2024 r. Jej ograniczenie w br. będzie wówczas mało prawdopodobne z uwagi na utrzymywanie się poparcia większości Partii Republikańskiej dla kontynuacji pomocy i współpracy z Demokratami w tym zakresie. Osiągnięcie kompromisu jest możliwe. Demokraci i administracja muszą pogodzić się z zaostrzeniem części przepisów migracyjnych (czemu sprzeciwia się lewicowa frakcja progresywistów). Dla Republikanów korzystniejsze będzie w ich opinii niewystarczające zaostrzenie przepisów już teraz (nawet jeżeli trumpiści pozostaną przeciwni ugodom) niż oczekiwanie na uzyskanie w wyborach większości w obu izbach Kongresu (co nie jest pewne) i realizację wówczas pełnych założeń ich polityki migracyjnej.

Choć przeciwnicy wspierania Ukrainy stanowią mniejszość w Partii Republikańskiej, w ostatnich miesiącach byli bardziej zauważalni w debacie. Także pozycja Trumpa jako czołowego kandydata w wyborach będzie wzmacniać wrażenie, że Republikanie jako całość są sceptyczni wobec kontynuacji pomocy. Presja republikańskich liderów w Kongresie może przeciwdziałać dalszemu rozrostowi grupy przeciwników pomocy Ukrainie wśród urzędujących kongresmenów, jednak niekoniecznie przełoży się na nastroje społeczeństwa. Sprzeciw wobec pomocy Ukrainie w elektoracie republikańskim będzie sprzyjać w wyborach kandydatom wyrażającym takie stanowisko. Może to doprowadzić do zwiększenia liczby przeciwników pomocy po listopadowych wyborach, co w przypadku zdobycia przez nich większości mandatów obsadzonych przez Republikanów w Izbie Reprezentantów utrudni ponadpartyjną współpracę na rzecz Ukrainy. W dalszej perspektywie ryzykiem objęte są także współpraca w ramach NATO i obecność amerykańskich wojsk w Europie, już teraz krytykowane przez najbardziej skrajnych trumpistów.